

Sekciarze z ambasady

Do kompromitacji władz Świdnika doszło 26 czerwca w trakcie Dni Kultury Indii, które trwały w tym mieście w dniach 22–28 czerwca, a właściwie miały trwać... Wszystko zaczęło się planowo. Przyjechali artyści z Indii, Rosji, Australii, Nowej Zelandii, Hiszpanii, RPA i Stanów Zjednoczonych, w ich przedstawieniach każdorazowo brało udział około czterech tysięcy mieszkańców, którzy według zgodnej opinii obserwatorów byli bardzo zadowoleni z tego, czego świadkami byli. 25 czerwca przyjechał do miasta sam ambasador Indii, urzeczony gościnnością i otwartością świdniczan.

Wszystko skończyło się nazajutrz, gdy burmistrz **Ryszard Sudoł** kazał, na skutek interwencji miejscowych proboszczów i słuchaczek **Radia Maryja**, najpierw przenieść całość imprez do domu kultury, a następnie wydał zakaz ich kontynuowania (!). Przyczyną decyzji był fakt, iż *Dni były imprezą sekciarską*, gdyż zorganizowane zostały przy współudziale Ruchu Świadomości Kryszny, który już dawno został przez jastrzębi **Rydzika** uznany za groźną sektę. Burmistrz próbował tłumaczyć swoją decyzję ochroną gości przed protestami mieszkańców miasta. Ci natomiast byli bardzo z niej niezadowoleni, czemu dali wyraz m.in. zbierając podpisy pod listem protestacyjnym. Zagraniczni goście, łącznie z ambasadorem, wyjechali głęboko urażeni zachowaniem „gospodarzy”, zabierając z sobą „fantastyczny” wizerunek naszego kraju.

Antysekciarska histeria zaczyna nosić w naszym kraju znamiona masowej paranoi. Odruch niepokoju, który miał swoje uzasadnienie w przypadku Antrovisu, Nieba czy Rodziny, jest w bezczelny sposób manipulowany na naszych oczach i staje się elementem nagonki oraz narzędziem walki z innymi niż rzymskokatolickie wyznaniem. I o ile trudno mieć pretensje do leciwego fan-clubu o. Rydzika, to chłodni fanatycy inspirujący podobne działania powinni wreszcie zostać zdemaskowani i nazwani po imieniu, bo jest w końcu jeszcze w naszym kraju coś takiego jak wolność religijna. Po skandalu w Świdniku pozostał niesmak, wstyd i międzynarodowa kompromitacja Polski.

M. K.